

Sygn. akt V ACa 31/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Bernard Chazan

Sędziowie: SA Edyta Jefimko

SO (del.) Monika Włodarczyk (spr.)

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. L. (1)

przeciwko A. K. (1)

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 czerwca 2018 r., sygn. akt IV C 844/16

I. oddala apelację;

I. zasądza od M. L. (1) na rzecz A. K. (1) kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Monika Włodarczyk Bernard Chazan Edyta Jefimko

Sygn. akt V ACa 31/19

UZASADNIENIE

Powódka M. L. (1) wniosła o uznanie za niegodnym dziedziczenia spadku po H. G. (1) przez A. K. (1).

Jako podstawę swojego roszczenia wskazała art. 928 § 1 k.c. oraz art. 929 k.c. podnosząc, iż pozwana dopuściła się wobec spadkodawczyni będącej jej matką ciężkiego przestępstwa polegającego na nieprawidłowym leczeniu matki stron, pani H. G. (1), poprzez zapisanie jej leków na chorobę A. oraz dopuszczeniu się kradzieży środków pieniężnych należących do matki w kwocie 116.700 zł poprzez ich wypłatę z Banku (...), w kwocie 20.000 zł oraz 50.000 zł poprzez ich wypłatę z Banku (...) SA.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie IV Wydział Cywilny sygn. akt IV C 844/16 w punkcie 1 oddalił powództwo, w punkcie 2 zasądził od powódki M. L. (1) na rzecz pozwanej A. K. (1) kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Przedmiotowe rozstrzygnięcie zapadało na podstawie następujących ustaleń faktycznych i oceny prawnej:

H. G. (1) miała dwie córki: powódkę M. L. (1) oraz pozwaną A. K. (1), które były osobami dorosłymi. M. L. (1), prowadziła działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży, wynajmu kserokopiarek i innych urządzeń podobnych. Około 2002 roku firma powódki miała bardzo poważne kłopoty finansowe, zgłaszali się wierzyciele do tej firmy, co spowodowało, że sprzedała firmę.

Powódka w w/w okresie posiadała również pełnomocnictwo od swojej matki, H. G. (1), do korzystania z nieruchomości położonej w G., przysługującej jej w udziale wynoszący 1/2, zabudowanej budynkiem. Powódka zaciągała długi, których zabezpieczeniem była w/w nieruchomość, na skutek czego Bank przejął nieruchomość.

Sąd Okręgowy ustalił również, że w dniu 14 maja 2003 roku została zawarta umowa w formie aktu notarialnego pomiędzy H. G. (1) i pozwaną, na mocy której A. K. (1), kupiła od swojej matki jej mieszkanie, położone w W., o powierzchni 98 m.kw., za cenę 150.000 zł, która to kwota została zaniżona celem uiszczenia niższego podatku od czynności cywilnoprawnej.

Spadkodawczyni H. G. (1) była bardzo cenionym lekarzem reumatologiem. Prowadziła praktykę lekarską. W 2005 roku u pani H. G. (1) zaczęły się problemy z sercem, z migotaniem przedsionków a od 2010 roku zaczęła mieć problemy z nadciśnieniem tętniczym, co wymagało regularnego (o stałych porach i określonej ilości) przyjmowania leków na rozrzedzenie krwi. Zarówno branie tych leków w zbyt małych dawkach jak i w dawkach za wysokich mogło doprowadzić do bardzo poważnych konsekwencji medycznych. W 2012 roku lekarz prowadzący zaobserwował u pani H. G. (1) pewne problemy z pamięcią, które w 2013 roku nasiliły się do tego stopnia, że należało bardzo szczegółowo kontrolować branie leków przez panią H. G. (1) co skutkowało wprowadzeniem kalendarza, w którym pani H. G. (1) miała obowiązek zapisywania i podpisywania się pod datą, w której brała leki, co miało wykluczyć możliwość przyjęcia dwukrotnie lekarstwa.

Pozwana opiekowała się matką, chodziła z nią na każdą wizytę lekarską, oraz kontrolowała czy matka bierze leki. Pozwana zaczęła wspomagać matkę finansowo po kłopotach finansowych, jakie miała powódka. Również sprzedaż mieszkania należącego do H. G. (1), była podyktowana obawą czy długi finansowe powódki nie będą skutkowały utratą tego mieszkania. Powyższe było o tyle uzasadnione, iż zadłużenie, wynikające z działalności powódki i jej męża w firmie, spowodowało zajęcie nieruchomości w G.. Również w firmie powódki doszło do fałszowania faktur, za co została skazana prawomocnym wyrokiem sądu na 2 lata więzienia z warunkowym zawieszeniem na okres próby wynoszącym 4 lata. Z uwagi na długi związane z prowadzoną przez powódkę działalnością, wierzyciele kierowali do niej wezwania do zapłaty oraz były inicjowane postępowania egzekucyjne. Poza tym, powódka miała problemy emocjonalne pozostające w związku z problemami finansowymi, a także osobiste co skutkowało rozwiązaniem jej związku małżeńskiego przez rozwód. Powódka miała również problemy w relacjach ze swoją córką, podjęła 2 próby samobójcze. H. G. (1), bardzo się przejmowała sytuacją powódki, pomagała jej finansowo, co również skutkowało utrzymaniem przez nią aktywności zawodowej aż do 80 roku życia. Dopiero na przełomie maja - czerwca 2015 roku, z uwagi na stan zdrowia Pani H. G. (1), który mógł zagrażać jej pacjentom, skoro sama zapominała o braniu swoich własnych leków, zaprzestała wykonywania praktyki lekarskiej.

Objawami problemów z pamięcią u Pani H. G. (1) było również nierozpoznawanie członków swojej rodziny, czy też osób jej dobrze znanych, na imprezach weselnych.

Z uwagi na w/w problemy, także sygnalizowane przez najbliższych członków rodziny, pozwana A. K. (1), za pośrednictwem doktora M. D., załatwiła matce wizytę u prof. M. B., w celu zbadania przyczyn zaników pamięci.

Badanie trwało 3 godziny, po którym prof. M. B. stwierdziła, że jest bardzo wysokie prawdopodobieństwo podejrzenia objawów choroby (...). Zapisała wstępnie lek na poprawę pamięci u pani H. G. (1), ale również skierowała ją do Poradni A., w celu dalszych badań i właściwego rozpoznania choroby. Wizyta została umówiona na 14 września 2015 r., na którą jednak się nie stawiła. M. B. sporządziła notatkę z zaleceniem rodzaju leku, który powinna przyjmować H. G. (1) i jego dawkowania, która była przeznaczona dla dr M. D., w celu wypisania stosownego leku, tj. D.. Początkowo zalecono podawanie leku 5 mg a następnie 10 mg. W toku postępowania Sąd nie ustalił kto wypisał receptę na w/w lek, niemniej recepta została zrealizowana. Leki wykupiła A. K. (1). H. G. (2) zaczęła przedmiotowy lek przyjmować, po którym lepiej spała, ale twierdziła, że się po nim gorzej czuje.

H. G. (1) posiadała rachunek bankowy w Banku (...). Na podstawie wypłat z w/w konta pozwana zorientowała się, że matka pomaga swojej starszej córce, M. L. (1). Obawiała się, że stan zdrowia matki może doprowadzić do tego, że z tego konta zostaną wyprowadzone pieniądze, w związku z tym poprosiła matkę, aby udzieliła jej pełnomocnictwa, które zostało sporządzone 15 lipca 2015 roku i upoważniało pozwaną do podejmowania wszystkich czynności w imieniu matki. Na podstawie w/w pełnomocnictwa, pozwana poprosiła o udostępnienie jej historii konta bankowego prowadzonego w Banku (...). Po analizie danych dowiedziała się, że z tego konta została zlikwidowana lokata i kwota około 300.000 zł została przelana z konta w Banku (...) na konto w Banku (...). Po sprawdzeniu stanu konta w Banku (...) ustaliła, że są na nim środki jedynie w kwocie 116.000 zł, oraz, że kwoty 2.000 zł, 3.000 zł, są wypłacane z tego konta na konto syna starszej córki pani H. G. (1), to znaczy pana B.. Do w/w konta M. L. (1) miała również kartę kredytową i korzystała z niej. Z uwagi na dokonywane wypłaty rzędu 2.000 zł, 3.000 zł, 4.000 zł, pozwana na podstawie posiadanego pełnomocnictwa, przelała kwotę 116.700 zł z konta w Banku (...) na konto, które założyła na nazwisko matki i swoje. W lipcu 2015 roku H. G. (1) poszła do Banku (...), razem z A. G. i tam przelała kwotę 50.000 zł z konta w Banku (...) na konto pozwanej. Kwota ta została potraktowana jako darowizna na rzecz pozwanej, ponieważ H. G. (1) sama od 2002 roku, wspomagała powódkę, przez co uznała, iż w jakiś sposób powinna również wspomóc drugą córkę pomimo, iż ta z uwagi na bardzo dobrą kondycję finansową nie potrzebowała takiego wsparcia.

Pozwana prowadziła własną firmę, kupowała matce samochody, z powodu problemów z kolanami matka pozwanej wymagała rehabilitacji, za którą płaciła A. K. (1). Ponadto została przelana kwota 20.000 zł. Następnie, H. G. (1) wypisała weksel in blanco na rzecz A. K. (1), tytułem ewentualnego zabezpieczenia jakichś wierzytelności, z uwagi na obawy co do możliwości utraty posiadanych środków z powodu zaników pamięci jako objawów choroby (...). Przedmiotowy weksel nie został wykorzystany, a ostatecznie został zniszczony przez A. K. (1).

Po przelaniu środków w kwocie 116.700 zł z konta w Banku (...), powódka i pozwana spotkały się na przełomie lipca i sierpnia, 2015 roku pomimo iż strony już od lat dziewięćdziesiątych unikały wspólnych kontaktów. Na w/w tle doszło między nimi do kłótni. A. G. miała pretensje do swojej siostry, że ta wykorzystuje w sposób nadmierny swoją matkę, w tym w zakresie pomocy finansowej, pomimo, iż sama pomagała finansowo swojej siostrze, kiedy ta miała kłopoty finansowe.

W dniu 3 sierpnia 2015 roku H. G. (1) złożyła notarialne oświadczenie, na mocy, którego odwołała pełnomocnictwo z 15 lipca 2015 roku. Na prośbę powódki, która słyszała od matki, że się źle czuje, dr P. J. (1) specjalista neurolog zbadał H. G. (1) w miejscu jej zamieszkania. Po przeprowadzeniu badania przesiewowego w dniu 17 sierpnia 2015 roku wydał zaświadczenie, że nie stwierdza u H. G. (1) zespołu otępienia, nie ma zaburzeń gnozy, praktyki, językowych, wzrokowo-przestrzennych, ani innych funkcji poznawczych, w chwili obecnej chora nie spełnia kryteriów rozpoznania choroby (...), nie wymaga stosowania leków na tę chorobę tzn. inhibitorów esterazy cholinowej i memantyny. Potwierdził również, że chora pozostaje pod jego stałą opieką lekarską, które to stwierdzenie nie było prawdziwe albowiem H. G. (1) nie pozostawała pod jego stałą opieką lekarską.

W dniu 21 sierpnia 2015 roku H. G. (1) wniosła o zaprotokołowanie przez notariusza jej oświadczenia, w którym wskazała m.in., że jej druga córka A. K. (1), również umocowana do reprezentowania jej przed bankami wypłaciła środki pieniężne z rachunków bankowych prowadzonych na jej dobro z Banku (...) S.A. i z Banku (...) S.A. bez porozumienia z nią. W dniu 21 września 2015 roku H. G. (1) złożyła również zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa przez A. K. (1). W toku przesłuchania stwierdziła, że nie pamięta dokładnie

daty, ale było to chyba w lipcu tego roku, kiedy jej córka A. przyniosła jej lekarstwa na A., nie wie dokładnie skąd te lekarstwa wzięła, nigdy nie miała takiej choroby zdiagnozowanej przez lekarza. Twierdziła, że córka wywierała na nią presję, aby te leki brała. Sąd ustalił, że pozwana A. G. starała się dopilnować, żeby matka brała leki oraz, że z uwagi na zaniki pamięci H. G. (1) mogła nie pamiętać wizyty u doktor M. B..

Składając wyjaśnienia, w związku ze złożonym zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa, H. G. (1), wskazała również, że nie przypomina sobie, aby podpisywała pełnomocnictwo, lecz po pewnym czasie dostała pismo z Banku (...), informujące o dokonanej wypłacie z jej konta na kwotę 116.700 zł, a następnie z Banku (...) S.A. informujące o przelewie kwoty 50.000 zł z dnia 28 lipca 2015 roku z jej konta na rachunek A. K. (1). Z twierdzeń H. G. (1) wynikało, że jej córka A. K. (1) nie miała uprawnienia do konta, niemniej jednak umocowanie przez nią udzielone zostało jej okazane przez pracownika banku. Twierdziła, że nie odzyskała w/w kwoty pomimo, że zwracała się do córki o zwrot 116.000 zł i 50.000 zł. Przyznała, że córki pozostają w ciągłym konflikcie. Co do leków, potwierdziła, że brała leki na A., po których czasem się źle czuła i dlatego wezwała na konsultację lekarza neurologa, który w dniu 17 sierpnia 2015 roku, konsultowała ją i kazał przerwać leczenie lekami, które dała jej córka wobec wykluczenia choroby (...). H. G. (1) oświadczyła, że czuje się pokrzywdzona i straty szacuje na kwotę 116.700 zł gdyż co do kwoty 50.000 zł, na którą wypisała weksel, to tę kwotę darowała. Zaprzeczyła aby kiedykolwiek córka jej groziła lub też znęcała się nad nią fizycznie i psychicznie. Na podstawie w/w zawiadomienia zostało wszczęte dochodzenie.

W dniu 5 listopada 2015 roku H. G. (1) zmarła, na wylew krwi do mózgu. 20 listopada 2015 roku pozwana A. K. (1) wystosowała pismo do M. L. (1), w którym poinformowała, że jako współspadkobierca po H. G. (1), na wspólnym rachunku bankowym pozwanej i jej matki znajduje się kwota 116.700 zł, która wchodzi w skład masy spadkowej.

W związku z dochodzeniem zainicjowanym zawiadomieniem złożonym przez H. G. (1), w dniu 21 grudnia 2015 roku sygn. akt V Ds.226.2018/2 zostało wydane postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie doprowadzenia w okresie od 15 do 28 lipca 2015 roku w W. przy ulicy (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie nie mniejszej niż 166.700 zł H. G. (1) wykorzystując chwilową niezdolność wyżej wymienionej do należytego podejmowania, pojmowania przedsięwziętego działania. Przedmiotowe postanowienie zostało zaskarżone zażaleniem, na skutek którego Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy III Wydział Karny postanowienie z dnia 1 sierpnia 2016 roku w sprawie III Kp 732/16 uwzględnił zażalenie i zaskarżone postanowienie z 21 grudnia 2015 roku uchylił i sprawę przekazał prokuraturze do dalszego prowadzenia. Po śmierci pani H. G. (1) do sprawy wstąpiła jej córka pani M. L. (1), która rozszerzyła zarzuty dotyczące podejrzenia popełnienia przestępstwa również odnośnie zawarcia między matką a starszą córką, panią A. G. umowy sprzedaży lokalu mieszkalnego zawartej w 2003 roku.

Postanowieniem z 15 marca 2017 roku przedmiotowe postępowanie ponownie zostało umorzone w zakresie zarzutu doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 166.700 zł, oraz w zakresie zarzutu doprowadzenia H. G. (1) do zawarcia umowy sprzedaży w 2003 roku. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie w sprawie III Kp 1221/17 postanowieniem z dnia 2 lutego 2018 roku uchylił w/w orzeczenie w zakresie zarzutu dotyczącego doprowadzenia H. G. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na skutek umowy sprzedaży z 2003 roku wskazując, iż umorzenie postępowania w tym zakresie było przedwczesne. Sąd wskazał, że konieczne jest ustalenie czy czynność prawna dokonana została dla pozor, czy też doszło do przekazania pieniędzy.

Powódka M. L. (1) złożyła subsydiarny akt oskarżenia dotyczący zarzutu wypłacenia przez pozwaną kwoty 166.700 zł, na podstawie którego toczy się postępowanie - sygn. akt III K 350/17.

W zakresie zarzutu dotyczącego przypisania leków, Sąd I instancji ustalił, że postępowanie w tym zakresie nie toczyło się i nie toczy.

Sąd ustalił również, że po wizycie dr P. J. (1) opiekę nad matką przejęła powódka, niemniej jednak nie dopilnowała aby H. G. (1) podjęła leczenie, jak również nie doprowadziła do kontynuacji działań, które zmierzałyby do zdiagnozowania na co cierpiała. Nie doszło ostatecznie do wizyty H. G. (1) w Poradni A., do której miała skierowanie, wyznaczonej na

dzień 15 września 2015 r., jak również nie wiadomo czy przyjmowała zalecane leki przez kardiologa, które skończyły się we wrześniu 2015 roku. W tym natomiast terminie H. G. (1) nie stawiała się na kolejną wizytę u kardiologa.

Sąd ustalił również, że A. K. (1) wystąpiła z powództwem przeciwko pani M. L. (1) o ochronę dóbr osobistych, która to sprawa zakończyła się wyrokiem wydanym w dniu 10 stycznia 2018 roku. Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w sprawie sygn. akt XXV C 1029/17 nakazał złożenie przez M. L. (1) stosownego oświadczenia, przeprosin o treści: "Przepraszam moją siostrę A. K. (1) za rozpowszechnienie przeze mnie nieprawdziwej i szkalującej informacji na jej temat, jakoby A. K. (1) dla pieniędzy zabiła moją matkę...".

Sąd Okręgowy wskazał, iż podstawę poczynionych ustaleń stanowiły przywołane dokumenty oraz zeznania świadków i wyjaśnienia stron.

W ocenie Sądu I instancji zeznania świadków były zasadniczo spójne i potwierdzały ustalone okoliczności. Przyznał również, że co do pewnych okoliczności zeznania świadków są rozbieżne jak np. świadka A. R., która twierdziła, że H. G. (1) dziwnie się zachowywać, które to zachowanie zaobserwowała dopiero w lipcu 2015 roku. Co do zeznań świadka C. Ł., która wskazywała na artykułowanie obaw przed córką A. K. (1), Sąd podkreślił, iż wątpliwości budzi czas kiedy mieszkała w/w świadek ze spadkodawczynią wobec czego nie wiadomo czy to było to w lipcu, czy później.

Sąd zwrócił również uwagę, że niektórzy z przesłuchanych świadków wskazywali, iż problemy H. G. (1) z pamięcią zaczęły się dopiero w lipcu 2015 roku, niemniej jednak są to osoby, które o tych problemach wcześniej mogły nie wiedzieć. Co znamienne ustalając początkowy okres, w którym zaczęły się problemy z pamięcią H. G. (1) Sąd dał wiarę m.in. lekarzowi, u którego już w 2012 r. leczyła się matka stron, i który zwrócił uwagę na zauważone problemy z pamięcią, przy czym świadek ten jest osobą obcą w stosunku do stron, nie mającą żadnego powodu, żeby zeznawać na korzyść którejkolwiek z nich. Odnośnie postawionego rozpoznania choroby zarówno przez dr M. B., jak również dr P. J. (1) Sąd I instancji wskazał, że nie ustalał, która z diagnoz, którego lekarza jest bardziej istotna lub bardziej prawdziwa, albowiem okoliczność ta nie miała istotnego znaczenia dla sprawy.

Sąd I instancji dopuścił dowody z dokumentów złożonych przez pełnomocnika pozwanej przy piśmie z dnia 7 czerwca 2018 r, które wpłynęły do Sądu 8 czerwca 2018 r., które co prawda w ocenie Sądu były spóźnione, niemniej jednak były to dowody z dokumentów, które zostały złożone do Sądu przed rozprawą wobec czego Sąd miał możliwość zapoznania się z nimi. Z tych też względów Sąd uznał, że złożenie przedmiotowych dokumentów, nie doprowadzi do przewlekłości postępowania.

Sąd oddalił wnioski dowodowe złożone przez pełnomocnika powódki przy piśmie z dnia 12 stycznia 2018 roku, które to wnioski dowodowe zgłoszone zostały w dniu rozprawy, albowiem Sąd nie miał żadnej możliwości, aby zapoznać się z nimi. W ocenie Sądu przeprowadzenie dowodu z w/w dokumentów skutkowałoby odroczeniem rozprawy, a nie jak wskazywał pełnomocnik jedynie odroczeniem publikacji wyroku, co skutkowałoby przewlekłością postępowania. Ponadto w ocenie Sądu za oddaleniem w/w wniosków przemawiał również fakt, że przedmiotowe dokumenty nie są istotne dla rozpoznania sprawy, dotyczą sytuacji finansowej strony powodowej, przy czym strona powodowa sama przyznała, że była ona zła. Przedmiotowe dowody nie potwierdzają również w jakim zakresie powstałe zobowiązania powódka sama spłaciła.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo, którego postawę stanowił art. 928 § 1 pkt 1 k.c., nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wobec oznaczenia przez stronę powodową podstawy prawnej roszczenia Sąd wskazał, iż stanowi ona okoliczność, wyznaczającą granice orzekania w sprawie.

Sąd przytoczył treść art. 928 § 1 pkt 1 k.c. zgodnie z którą „Spadkobierca może być uznany przez Sąd za niegodnego, jeżeli dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy.” W myśl natomiast art. 929 k.c. „Uznania spadkobiercy za niegodnego może żądać każdy (...).

Sąd wskazał, iż w celu uwzględnienia powództwa powódka musiałaby wykazać, że pozwana dopuściła się umyślnego, ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy.

Sąd podkreślił, iż przedmiotem oceny były wyłącznie dwa zarzuty, a mianowicie pierwszy dotyczący wypłacenia przez pozwaną kwoty 166.000 zł oraz drugi zarzut, mało sprecyzowany, dotyczący podania spadkodawczyni leków na chorobę (...).

Odnosnie drugiego z zarzucanych przestępstw Sąd wskazał, iż w tym zakresie nie toczyło się nawet dochodzenie pomimo złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Również Sąd nie znalazł podstaw do uznania, że zostały wypełnione znamiona czynu zabronionego. Sąd podkreślił, że ze zgromadzonego materiału dowodowego bezspornie wynika, iż lek został zapisany, zlecony przez specjalistę z zakresu choroby (...).dr M. B.. Sąd zwrócił uwagę, iż nawet gdyby zalecane leki nie były właściwe to i tak nie można by było zarzucić pozwanej popełnienia przestępstwa.

Odnosząc się do kwestii umowy sprzedaży lokalu mieszkalnego zawartej w 2003 r., co do której dochodzenie pozostaje w toku, Sąd podkreślił, iż w powyższym zachowaniu powódka w toku niniejszego postępowania nie upatrywała rażąco nagannego zachowania wobec spadkodawczyni, wobec czego podejmowanie w w/w zakresie analizy przesłanek niegodności dziedziczenia, było zbędne.

Pod ocenę Sądu został tym samym poddany zarzut dotyczący popełnienia przestępstwa, ewentualnego przestępstwa zagarnięcia kwoty 116.000 zł i 50.000 zł, z których kwota 116.000 zł została przelana z konta matki stron H. G. (1), na wspólne konto, pozwanej i H. G. (1), zaś kwota 50.000 zł została przekazana z konta H. G. (1) na rachunek pozwanej.

Sąd oceniając powyższe zachowanie powołał się na orzecznictwo, podzielając stanowisko, iż Sąd cywilny co do zasady nie jest uprawniony do dokonania samodzielnej oceny czy konkretne zachowanie spadkobiercy stanowi przestępstwo. W związku z tym uznał, iż decydujące i konieczne było uprzednie prawomocne skazanie pozwanej przez sąd karny za popełnienie przestępstwa na szkodę spadkobiercy i to o charakterze umyślnym, co w okolicznościach niniejszej sprawy nie zostało wykazane.

Sąd I instancji zwrócił jednocześnie uwagę, iż faktycznie mogą się zdarzyć tego typu sytuacje, że sprawa karna nie może być przeprowadzona, w której to sytuacji do sądu cywilnego będzie należała ocena, czy doszło do przestępstwa czy nie, jednakże zdaniem Sądu takiej sytuacji nie było w niniejszej sprawie.

W świetle przyjętego stanowiska Sąd wskazała, że rozważała zawieszenie niniejszego postępowania do czasu prawomocnego zakończenia sprawy prowadzonej na podstawie subsydiarnego aktu oskarżenia sygn. akt III K 350/17, przy czym zwrócił uwagę, iż żadna ze stron takiego wniosku nie popierała, a Sąd również uznał, że byłoby to niezgodne z jedną

z podstawowych zasad procesu, jaką jest prawo do szybkiego rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Sąd uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy, uwzględniając, iż dochodzenie było dwukrotnie umorzone przez Prokuratora, wobec nadal toczącego się postępowania na podstawie subsydiarnego aktu oskarżenia, nie może być tak aby strona pozostawała w niepewności i oczekiwała na zakończenia postępowania karnego, również i w tym postępowaniu.

Sąd dzieląc stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 28 listopada 2014 roku sygn. akt ACa 1191/14, stwierdził, że Sąd cywilny rozpoznając sprawę o uznanie za niegodnego, bierze pod uwagę okoliczności konkretnego przypadku, a tym samym musi oceniać, czy przestępstwo popełnione przez spadkobiercę jest przestępstwem ciężkim. Sąd zwrócił uwagę, iż za przestępstwo ciężkie uznaje się zbrodnie skierowane przeciwko spadkobiercom oraz usiłowanie ich

dokonania, czy też podżegania do dokonania zbrodni. W każdym innym przypadku Sąd musi brać pod uwagę okoliczności konkretnej sprawy i nie może wykluczać, że jako przestępstwo ciężkie należało ocenić także występki, przy czym istotne znaczenie miałyby w takim wypadku nasilenie złej woli spadkobiercy i jego postawa, uporczywość, działanie. Powyższe byłoby przedmiotem oceny Sądu nawet wówczas gdyby spadkobierca był skazany za popełnienie przestępstwa przeciwko spadkodawcy prawomocnym wyrokiem, który wiązałby Sąd cywilny zgodnie z art. 11 k.p.c.

W świetle powyższego nawet gdyby Sąd przyjął, że pozwana dopuściła się przestępstwa polegającego na doprowadzeniu spadkodawczyni do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to czyn taki stanowiłby wyłącznie występki. Zdaniem Sądu brak było podstaw do przyjęcia, że w/w czyn stanowiłby ciężkie przestępstwo, jak również, że pozwaną cechowała szczególnie zła wola. Sąd podkreślił, iż wyprowadzając w/w wnioski miał na uwadze fakt, że pozwana przelewając środki finansowe spadkodawczyni uznała, że korzystanie z nich przez powódkę jest niewłaściwe, ponadto przelała je na konto swoje i matki a nie tylko na swój rachunek. Ponadto powiadomiła powódkę o tym, że te pieniądze wchodzi w skład masy spadkowej. Sąd wskazał, iż nawet gdyby przyjąć, że takie przestępstwo przeciwko mieniu zostało popełnione przez pozwaną, to w żaden sposób nie godziło ono w podstawową egzystencję spadkodawczyni, skoro pieniądze zostały przelane również na konto H. G. (1). Sąd przyznał, że wprawdzie spadkodawczyni miała utrudnione korzystanie z nich z uwagi na udzielone pozwanej pełnomocnictwo, niemniej jednak stan zdrowia H. G. (1) uzasadniał taki zakres umocowania udzielonego córce.

Sąd zwrócił także uwagę na okoliczność, iż składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, spadkodawczyni sama przyznała, że nie ma pretensji do córki o kwotę 50.000 zł, a wręcz przeciwnie potwierdziła, iż kwota ta stanowiła darowiznę.

Konkludując, Sąd I instancji wskazał, że po pierwsze - nie doszło do wydania wyroku skazującego, a po drugie - nawet gdyby zachowanie pozwanej spełniałoby znamiona przestępstwa to stanowiłoby ono co najwyżej występki. W ocenie Sądu w zachowaniu strony pozwanej nie można dostrzec złej woli, zwłaszcza, że pozwana uprzedziła powódkę, że sporna kwota pieniędzy wchodzi w skład masy spadkowej.

Z tych też względów Sąd I instancji nie dopatrywał się żadnych podstaw do uwzględnienia powództwa.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. mając na uwadze wynik postępowania i zasądził od powódki na rzecz pozwanej zwrot kosztów procesu, na które składały się koszty zastępstwa adwokackiego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 czerwca 2018 roku złożyła powódka.

Zaskarżając orzeczenie w całości, na podstawie art. 386 § 1 pkt 2 k.p.c. zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 928 § 1 pkt 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w warunkach niniejszej sprawy, polegające na uznaniu przez Sąd I instancji, że aby zachowanie pozwanej A. K. (1) wobec matki H. G. (1) w ostatnich miesiącach przed jej śmiercią mogło stanowić podstawę uznania niegodności dziedziczenia, pozwana musiałaby uprzednio zostać skazana w odpowiednim postępowaniu karnym;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

a/ art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych określonych w piśmie pełnomocnika powódki z dnia 12 czerwca 2018 roku, złożonym na rozprawie 13 czerwca 2018 roku, będących jedynie dowodami z dokumentów załączonych do przedmiotowego pisma i stanowiących odpowiedź powódki na treść zeznań świadków strony pozwanej przesłuchiwanych na rozprawie w dniu 6 czerwca 2018 roku, a zatem zaledwie kilka dni przed rozprawą w dniu 13 czerwca 2018 roku, albowiem zdaniem Sądu uwzględnienie przedmiotowych wniosków dowodowych zmierzałoby jedynie do przedłużenia postępowania, gdyż Sąd musiałby odroczyć termin rozprawy na zapoznanie się z tą dokumentacją, podczas gdy na tej samej rozprawie w dniu 13 czerwca 2018 roku Sąd I instancji dopuścił wnioski dowodowe pełnomocnika pozwanej określone w piśmie złożonym na biurze podawczym Sądu w dniu 8 czerwca 2018 roku oraz podczas gdy także na nagrywanej rozprawie w

dniu 13 czerwca 2018 roku, Sąd był zaskoczony istnieniem tego pisma w aktach sprawy i *expressis verbis* przyznał, że nie zapoznał się z nim przed rozprawą, objętościowo zaś i jakościowo przedmiotowe wnioski dowodowe były bardzo do siebie zbliżone;

b/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez całkowite pominięcie przez Sąd I instancji przy wyrokowaniu dowodu z dokumentów w postaci listów kierowanych przez H. G. (1) do pozwanej w okresie sierpień-wrzesień 2015 roku, z których to dowód Sąd dopuścił na rozprawie w dniu 6 czerwca 2018 roku, podczas gdy miały one kluczowe znaczenie dla oceny zachowania pozwanej wobec spadkodawczyni, nadto wynika z nich w sposób bezsporny, że matka stron nie miała jakiegokolwiek dostępu do środków wypłaconych z jej kont przez pozwaną;

3. błędy w ustaleniach faktycznych mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

a/ przyjęcie przez Sąd I instancji, że podnoszone przez powódkę okoliczności rozpoczęcia stosowania u spadkodawczyni H. G. (1) kuracji na chorobę (...) stanowią zarzut powódki wobec pozwanej dotyczący umyślnego działania przeciwko zdrowiu czy życiu matki stron, podczas gdy opis przedmiotowego zachowania należy jedynie do koniecznych znamion czynu z art. 286 § 1 k.k., polegającego na doprowadzeniu pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na skutek wprowadzenia go w stan niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, a który to czyn jest przedmiotem postępowania zawisłego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie III Wydział Karny pod sygn. akt III K 350/17

b/ przyjęcie przez Sąd I instancji, że H. G. (1) miała kłopoty z pamięcią już od 2012 roku, podczas gdy z zeznań świadków, będących osobami mającymi najczęstszy kontakt z H. G. (1), np. C. Ł., H. W., A. R. wynika, że problemy z pamięcią i „dziwne” zachowanie H. G. (1) nastąpiły nagle na początku lipca 2015 roku, jednostkowe zaś zachowania opisane przez świadków strony pozwanej nie pozwalają na przyjęcie że choroba A. rozwijała się u H. G. (1) od 2012 roku;

c/ przyjęcie przez Sąd I instancji, że pozwana A. K. (1) przelała kwotę 116.700 zł na konto wspólne, które założyła na nazwisko H. G. (1) i swoje, co więcej, że jest to okoliczność bezsporna pomiędzy stronami podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie wynika, że środki te zostały wypłacone gotówką z konta H. G. (1), a nie przelane na inne konto, a nadto brak jakiegokolwiek dowodu wskazującego na fakt, iż konto, na które środki te zostały wpłacone należało do pozwanej, jak i spadkodawczyni, wreszcie zaś z listów kierowanych przez zmarłą matkę stron wynika, iż nie miała ona wiedzy o żadnym wspólnym koncie bankowym z pozwaną, jak również nie miała żadnego dostępu do przedmiotowych środków, co ostatecznie skłoniło ją do złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na swoją szkodę przeciwko własnej córce;

d/ przyjęcie przez Sąd I Instancji, że musiała istnieć recepta wystawiona dla H. G. (1) na lek D., skoro w lipcu 2015 roku pozwana pilnowała jego podawania matce, podczas gdy ani prof. M. B., ani prof. M. D. nie przypominali sobie faktu wypisania takiej recepty dla H. G. (1), nadto zaś prof. M. B. nie potwierdziła, aby kartka z notesu z rozpisaniem dawkowaniem D., którą okazała jej strona pozwana w trakcie przesłuchania w dniu 13 czerwca 2018 roku, była wypisana konkretnie dla H. G. (1);

e/ przyjęcie przez Sąd I instancji, że ustalenie czy H. G. (1) rzeczywiście miała objaw choroby (...)czy też zwykłej demencji starczej jest bez znaczenia dla sprawy, podczas gdy jawi się to jako kluczowe wobec okoliczności jakie zaistniały w okresie lipiec-wrzesień 2015 roku;

f) przyjęcie przez Sąd I instancji, że bezsporny pomiędzy stronami pozostaje fakt, iż H. G. (1) przelała na konto A. K. (1) kwotę 50.000 zł, albowiem darowała jej te środki w prezencie urodzinowym, podczas gdy z zeznań powódki, B. J. oraz przede wszystkim oświadczenia H. G. (1) zaprotokołowanego w formie aktu notarialnego z dnia 21 sierpnia 2015 roku, sporządzonego przez notariusza J. K. za repertorium A nr 2024/2015, wynika, że pieniądze te zostały wypłacone z konta H. G. (1) bez jej wiedzy i zgody,

g) przyjęcie przez Sąd I instancji, że nawet przy założeniu, że pozwana dopuściła się przestępstwa o charakterze majątkowym na szkodę swojej matki H. G. (1), to nie może być ono ocenione jako ciężkie albowiem zgodnie z jej stanowiskiem jej intencją była jedynie ochrona matki przed nadmiernym wydatkowaniem własnych środków finansowych na rzecz Powódki, a nadto wypłata środków z kont matki nie naraziła jej egzystencji życiowej albowiem H. G. (1) miała mieć dostęp do przedmiotowych środków, podczas gdy z treści listów kierowanych przez H. G. (1) do pozwanej w okresie sierpień- wrzesień 2015 roku, wreszcie faktu złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez własną córkę wynika w sposób bezsporny, że H. G. (1) nie miała dostępu do przedmiotowych środków i czuła się bardzo pokrzywdzona przez Pozwaną, nadto zaś jakiegokolwiek intencje nie przyświecałyby pozwanej, nie miała ona prawa do pozbawienia matki jej środków finansowych oraz swobodnego nimi dysponowania;

h/ przyjęcie przez Sąd I instancji, że o braku przestępnego charakteru zachowania pozwanej świadczy fakt, iż po śmierci matki poinformowała ona powódkę o wejściu kwoty w wysokości 116.700 zł w skład masy spadkowej, podczas gdy istotne z punktu widzenia przedmiotowej sprawy jest zachowanie pozwanej wobec matki za jej życia, a nie wobec powódki po śmierci matki.

Z uwagi na podniesione zarzuty, powódka na podstawie art. 368 § 1 pkt. 5 k.p.c. wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości;
- 2) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego zarówno za postępowanie przed Sądem I jak II instancji,

lub:

- 3) uchylenie wyroku Sądu I instancji w całości i przekazanie sprawy w całości do ponownego rozpoznania;
- 4) pozostawienie rozstrzygnięcia o kosztach sądowych za wszystkie instancje Sądowi ponownie rozpatrującemu sprawę.

W trybie art. 102 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, powódka wniosła o zwolnienie jej od kosztów sądowych w przedmiotowej sprawie (apelacja k. 567-574v).

W piśmie z dnia 24 grudnia 2018 roku pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z posiedzenia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie III Wydział Karny w sprawie III K 350/17 z dnia 11 grudnia 2018 roku (odpowieź na apelację k. 603-606).

W ocenie Sądu Apelacyjnego wywiedziona przez powódkę apelacja nie jest zasadna albowiem zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe.

Przede wszystkim podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, oparte na właściwej ocenie dowodów z dokumentów jak również zeznań świadków zasadniczo podziela i przyjmuje za własne. Tym samym ustalone okoliczności stają się również ustaleniami Sądu odwoławczego przez co nie zachodzi konieczność ich powtarzania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07.09.2016 r. sygn. akt V CSK 702/15 niepubl. LEX nr 2109483).

W zakresie oceny prawnej pomimo słusznie zarzuconej wadliwości w zakresie błędnego uznania, iż sąd cywilny nie może dokonać oceny czy doszło do popełnienia przestępstwa, przez co konieczne jest w tym zakresie orzeczenie Sądu karnego, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, co do braku podstaw do uznania, iż pozwana dopuściła się zachowania, które wyczerpywałoby znamiona ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy a tym samym mogło uzasadniać uznanie pozwanej za niegodną dziedziczenia. Przedmiotowy wniosek Sąd I instancji oparł co prawda wyłącznie na ocenie braku możliwości uznania, iż zachowanie pozwanej stanowiło ciężkie przestępstwo,

niemniej jednak już tylko ta okoliczność była wystarczająca do oddalenia powództwa, skoro dla uznania za niegodnego dziedziczenia konieczne jest ustalenie zarówno popełnienia przestępstwa, jak i uznanie, że stanowiło ono ciężkie przestępstwo przeciwko spadkodawcy.

Przed dokonaniem oceny podniesionych zarzutów naruszenia prawa procesowego należało uzupełnić ustalenia faktyczne Sądu I instancji o okoliczność, która na rozprawie w dniu 4 czerwca 2019 roku została przyznana przez stronę powodową, przez co zgodnie z art. 229 k.p.c. nie wymagała przeprowadzenia dowodu w postaci zawnioskowanego w odpowiedzi na apelację protokołu z posiedzenia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 11 grudnia 2018 roku w sprawie III K 350/17.

Na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie III Wydział Karny w dniu 11 grudnia 2018 roku w sprawie sygn. akt III K 350/17 umorzył postępowanie karne prowadzone przeciwko oskarżonej A. K. (1) o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 284 § 1 k.k. wobec braku znamion czynu zabronionego.

Przedmiotowe postanowienie jest prawomocne albowiem powódka będąca oskarżycielką subsydiarną, która złożyła subsydiarny akt oskarżenia, ostatecznie cofnęła zażalenie (okoliczność przyznana na rozprawie 4.06.2019 r.).

Z uwagi na powyższe podstawę rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego stanowił nie tylko materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed Sądem Okręgowym ale również okoliczność bezsporna, przyznana w toku postępowania apelacyjnego, w postaci prawomocnego zakończenia postępowania karnego w przedmiocie czynu zabronionego – sygn. akt III K 350/17, który zdaniem powódki stanowił podstawę do uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia. Faktem jest, iż z uwagi na treść art. 11 k.p.c. przedmiotowe orzeczenie nie stanowi prejudykatu, niemniej jednak nie pozostaje bez znaczenia dla oceny

w niniejszym postępowaniu, skoro ostatecznie Sąd, tak jak uprzednio dwukrotnie Prokurator Prokuratury Rejonowej umorzył postępowanie, nie znajdując podstaw do przypisania zachowaniu pozwanej znamion czynu zabronionego.

Przechodząc już do oceny postawionych zarzutów w pierwszej kolejności rozważyć należy wskazane naruszenia prawa procesowego. Przez jego powołanie skarżąca kwestionuje bowiem prawidłowość postępowania dowodowego i w konsekwencji ustaleń składających się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną poczynionych ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu danego przepisu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii. Co prawda w niniejszej sprawie powódka wskazując na naruszenie art. 928 § 1 pkt 1 k.c. podnosi jedynie, iż Sąd I instancji przyjął błędnie, brak podstaw do dokonania oceny zachowania pozwanej przez pryzmat przesłanek czynu zabronionego określonego w art. 286 § 1 k.k., niemniej jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielenie stanowiska skarżącej wiąże się również z subsumpcją prawidłowo ustalonego stanu faktycznego do normy prawa materialnego, a w tym przypadku art. 928 § 1 pkt 1 k.c. poprzez ocenę przesłanek czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k. Z tych też względów zasadne jest w pierwszej kolejności odniesienie się do podniesionych uchybień procesowych, jak również zarzuconych błędów

w ustaleniach faktycznych (pkt. 3 apelacji), z podniesieniem których strona powodowa nie zarzuciła ani naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. ani też normy prawa materialnego. Już w tym miejscu zaznaczyć wypada, że wskazane przez powódkę błędy w niektórych ustaleniach faktycznych de facto stanowią już dokonaną przez Sąd ocenę a nie samą okoliczność faktyczną, której wadliwość można by było wykazać poprzez wskazanie materiału dowodowego, którego Sąd nie uwzględnił lub też, przy ocenie którego wyszedł poza granice wyznaczone treścią art. 233 § 1 k.p.c. Z uwagi na powyższe już z tego względu złożona apelacja bynajmniej w zakresie pkt 3) jest formalnie wadliwa.

W pierwszej kolejności powódka wskazując na naruszenie prawa procesowego zarzuca oddalenie wniosku powódki o przeprowadzenie dowodu z dokumentów załączonych do pisma złożonego na rozprawie 13 czerwca 2018 roku, tj. na terminie, na którym Przewodniczący zamknął rozprawę, a Sąd wydał orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.

Co do zasady zgodnie z art. 217 § 1 k.p.c. strona ma możliwość powoływania twierdzeń i dowodów aż do zamknięcia rozprawy. Powyższe jednak połączone zostało

z ryzykiem ich pominięcia w razie uznania ich przez sąd za spóźnione. Okoliczności faktyczne i dowody powinny być bowiem przytaczane na rozprawie we właściwym czasie, tj. przy uwzględnieniu stanu wiedzy strony co do faktów i dowodów, z których chce skorzystać dla uzasadnienia zgłaszanych żądań lub zwalczania twierdzeń przeciwnika (por. K. Weitz, w: Markiewicz (red.), Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej, Warszawa 2011, s. 17, 23).

Nie ulega zatem wątpliwości, iż na stronę został nałożony ciężar powołania okoliczności faktycznych i zgłoszenia wniosków dowodowych najszybciej, jak to tylko jest możliwe w danym postępowaniu.

Sankcją spóźnionego zgłoszenia przez stronę twierdzeń i dowodów jest ich pominięcie przez sąd, co oznacza oddalenie spóźnionych wniosków dowodowych, a pośrednio również spóźnionych twierdzeń, które tymi dowodami miały być wykazane.

W świetle art. 217 § 2 k.p.c. Sąd powinien uwzględnić spóźnione twierdzenia i dowody, jeżeli nie spowoduje to zwłoki w rozpoznaniu sprawy, przy czym dla oceny wpływu spóźnionego powołania na możliwość przewleczenia postępowania istotny jest stan postępowania istniejący w momencie zgłaszania danego twierdzenia lub dowodu. Jeżeli postępowanie prowadzone po uwzględnieniu spóźnionego materiału procesowego trwałoby dłużej niż postępowanie, w którym materiał ten zostałby pominięty, to sąd takich twierdzeń i dowodów uwzględnić nie może. Zawarta w art. 217 § 2 k.p.c. reguła jest przejawem systemu dyskrecjonalnej władzy sędziego. Regulacja ta ma ogólny charakter i jej celem jest zapewnienie skupienia materiału procesowego w procesie. Ma zastosowanie do pominięcia twierdzeń i dowodów, które - choć powinny zostać powołane wcześniej - nie zostały przedstawione we właściwym czasie, bez względu na to, że są obecnie powoływane, tj. na kolejnym terminie rozprawy czy w składanych pomiędzy tymi terminami dalszych pismach przygotowawczych. Rygor ten dotyczy zarówno twierdzeń, jak i dowodów powołanych z własnej inicjatywy przez strony oraz na skutek aktywności sądu w ramach przesłuchania informacyjnego.

Faktem jest również, że Sąd nie może pominąć spóźnionego dowodu gdy po stronie wnoszącego został wykazany brak winy w powołaniu twierdzeń i dowodów we właściwym czasie i wpływ uwzględnienia spóźnionego materiału procesowego na przewleczenie postępowania. Istotne jest również, iż niezależnie od zaistnienia w/w okoliczności szczególnych, dopuszczalne jest oddalenie wniosków dowodowych lub pominięcie dowodów już przeprowadzonych w przypadku dostatecznego wyjaśnienia faktów spornych w postępowaniu lub też przedstawienia ich na okoliczności, które nie mają istotnego znaczenia dla rozpoznania istoty sprawy.

W świetle przywołanych zasad stosowania regulacji art. 217 § 2 k.p.c. i art. 207 § 6 k.p.c. brak było podstaw do uznania, że Sąd oddalając wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z dokumentów złożonych na rozprawie w dniu 13 czerwca 2018 roku wraz z pismem z dnia 12 czerwca 2018 roku, dopuścił się ich uchybienia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż bezspornie wniosek dowodowy złożony na rozprawie, na której zaplanowano przesłuchanie stron, należało uznać za spóźniony, niezależnie od faktu, iż wniosek ten dotyczył jedynie dowodu z dokumentów. Jak słusznie uznał Sąd Okręgowy jego przeprowadzenie skutkowałoby przedłużeniem postępowania z uwagi na konieczność odroczenia rozprawy. Ponadto podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, iż dokumenty złożone przez powódkę dotyczyły okoliczności nieistotnych dla rozpoznania sprawy albowiem kwestie dotyczące, czy to przyczyn, z powodu których powódka miała problemy finansowe, jak również wykonywania pracy przez powódkę, czy majątku spółki prowadzonej w 2002 r., nie stanowiły przesłanek popełnienia przestępstwa przez pozwaną, czy też dowodów pozwalających na ustalenie stanu zdrowia spadkodawczyni w lipcu 2015 roku.

Za zasadny nie może być również uznany argument, iż Sąd na tym samym terminie dopuścił dowód z dokumentów złożonych przez pozwaną wraz z pismem z 7 czerwca 2018 roku, które, co należy zaznaczyć wpłynęło do Sądu w dniu 8 czerwca 2018 roku, tj. na cztery dni przed terminem rozprawy, a tym samym umożliwiło zarówno Sądowi jak i stronie

przeciwnej na zapoznanie się z nimi i ustosunkowanie się do nich wobec czego przeprowadzenie z nich dowodu nie skutkowało przedłużeniem postępowania.

Przechodząc do kolejnego, najszerszego zarzutu w postaci naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z dokumentów w postaci listów kierowanych przez H. G. (1) do pozwanej w okresie sierpień-wrzesień 2015 roku, błędnego zakwalifikowania zarzutu umyślnego działania pozwanej przeciwko życiu i zdrowiu matki stron jako samodzielnego czynu a nie przesłanki czynu z art. 286 § 1 k.k., błędnego ustalenia, że H. G. (1) miała problemy z pamięcią już w 2012 roku, przyjęcie, że środki w kwocie 116.700 zł pozostawały na rachunku wspólnym pozwanej i H. G. (1), oraz, że ta mogła z nich korzystać, ustalenia, że istniała recepta na lek D., nie poczynienie ostatecznych ustaleń czy H. G. (1) cierpiała na chorobę (...)czy tylko na objawy demencji, uznania, iż H. G. (1) darowała pozwanej kwotę 50.000 zł, dokonanie oceny czynu pozwanej jako niestanowiącego ciężkiego przestępstwa oraz przyjęcie w ramach oceny, iż o braku przestępnego charakteru zachowania pozwanej świadczy poinformowanie pozwanej o wejściu kwoty 116.700 zł w skład majątku spadkowego, wskazać należy, iż przepis ten nakazuje sądowi dokonanie oceny wszystkich zebranych dowodów, z rozważeniem wiarygodności i mocy dowodowej każdego z nich, a następnie ich uporządkowanie i powiązanie w spójną i logiczną całość. Należy zaaprobować utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia ww. przepisu może dojść wówczas, gdyby zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego i innym źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. akt III CK 314/05). W związku z tym, tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00, OSNC rok 2000, nr 7-8, poz. 139). Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia jakie kryteria oceny naruszył sąd, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00 czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r., sygn. akt III CK 3/05).

Wymogom tym argumentacja zaprezentowana w apelacji nie odpowiada, i już z tego powodu podniesiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz błędu w ustaleniach faktycznych, które jak już wskazano częściowo odnoszą się do oceny przesłanek niegodności dziedziczenia, nie mogły być uznane za skuteczne.

Zaznaczyć bowiem należy, iż strona powodowa przedstawione przez siebie okoliczności w ramach zarzutów apelacyjnych oparła jedynie na materiale dowodowym zgromadzonym przed Sądem Okręgowym, nie wskazując w apelacji żadnych nowych dowodów, jak również nie przedstawiając argumentacji, wskazującej na naruszenie zasad oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zasadniczo zarzuty apelacyjne zostały sprowadzone do przedstawienia przez powódkę własnych ustaleń faktycznych w oparciu o tożsame dowody bez podważenia w sposób skuteczny oceny dokonanej przez Sąd.

W tych okolicznościach Sąd Odwoławczy opiera się wyłącznie na materiale dowodowym zgromadzonym przed sądem I instancji, a zasadność zarzutów apelującego dot. stanu faktycznego sprawy może zostać potwierdzona lub też nie jedynie poprzez prześledzenie toku rozumowania sądu pierwszej instancji i ustalenie czy rozumowanie to było logiczne.

Zgodnie z brzmieniem art. 233 § 1 k.p.c. sąd pierwszej instancji musi wszechstronnie rozważyć zebrany materiał. Przepis ten kreuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która nie oznacza oceny dowolnej. Przeciwnie, granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają czynniki: logiczny, ustawowy i ideologiczny.

Sąd ocenia jednak wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Przepis ten daje wyraz zasadzie swobodnej oceny dowodów przez sąd orzekający w danej sprawie. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu, wyrażającym

istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Zważywszy na obowiązującą w procesie cywilnym zasadę kontrydktoryjności, strony powinny przytoczyć odpowiednie okoliczności faktyczne i dowody na ich poparcie, jeżeli

z faktu tego wywodzą skutki prawne mogące być podstawą rozstrzygnięcia sądowego.

Ze wspomnianej zasady procesu cywilnego wynika, że Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego. Obowiązek przedstawienia dowodów, na istnienie danego zdarzenia, spoczywa na stronie, jeżeli z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Z treści art. 232 k.p.c. wynika, że strony są obowiązane wskazać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Przedmiotem dowodu są fakty mające znaczenie prawne, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Selekcji faktów dokonuje Sąd uwzględniając zasadę prawdy materialnej i kontrydktoryjności. W ostatecznym wyniku istotność faktu jest oceniana przez sąd z punktu widzenia prawa materialnego.

Mając na uwadze przytoczone powyżej zasady prowadzenia postępowania dowodowego wskazać należy, iż za podstawę poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń zostały przyjęte zarówno złożone dokumenty w tym zawarta umowa sprzedaży lokalu mieszkalnego, udzielone pełnomocnictwo i jego odwołanie, umowa darowizny, notatki, oświadczenie złożone w formie notarialnej, historie rachunków bankowych, a przede wszystkim, zeznania świadków obu stron, jak również wyjaśnienia samych stron.

Dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału Sąd I instancji nie naruszył przywołanych powyżej reguł. Nie jest ona ani nielogiczna, ani swobodna ani też sprzeczna za zasadni doświadczenia życiowego, lecz uwzględnia całokształt materiału dowodowego.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów wskazać należy, iż co do nie uwzględnienia listów spadkodawczyni, powołanie się na nie w sposób w jaki uczyniła to powódka w ramach zrzutów apelacyjnych i wyprowadzenie z nich wniosku, że H. G. (1) nie miała dostępu do środków nie pozostaje w sprzeczności z ustaleniami Sądu na podstawie pozostałego materiału dowodowego, w tym w postaci wyjaśnień złożonych w związku ze złożonym zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa przez pozwaną, w toku których spadkodawczyni wskazała, iż nie odzyskała kwoty 116.700 zł (k. 34). Przywołując treść wyjaśnień spadkodawczyni wskazać należy, iż zostały one złożone 16 września 2015 roku, tj. już po dacie ostatniego z listów skierowanych do pozwanej. Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż wbrew stanowisku powódki, ustaleń w przedmiocie braku możliwości dysponowania środkami przelanymi przez pozwaną nie można czynić wyłącznie na podstawie listów spadkodawczyni datowanych odpowiednio na dzień 5 sierpnia 2015 roku (k. 210), 5 września 2015 roku (k. 211) czy 15 września 2015 roku (k. 212), jak czyni to powódka albowiem jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy nie można było pominąć również listów pozwanej sporządzonych w odpowiedzi na korespondencję Spadkodawczyni w związku

z brakiem kontaktu z H. G. (1), w których wielokrotnie pozwana informowała matkę o fakcie ulokowania wypłaconych środków na lokacie, z której mogła dane środki pobrać. Wielokrotnie pozwana zapewniała matkę, iż ma dostęp do przedmiotowej kwoty. Faktem jest, iż pozwana nie wskazała nr rachunku, na którym środki pozostawały do dyspozycji H. G. (1), ale sama za każdym razem oferowała, iż w każdej chwili pojedzie z matką do banku żeby faktycznie mogła wypłacić środki i nimi dysponować (k. 148-150). Ponadto czyniąc ustalenia w w/w zakresie należało mieć również na uwadze treść notatki H. G. (1) z 12 września 2015 roku (k. 151), sporządzonej na trzy dni przed listem, na który powołuje się powódka, w której sama przyznała, że wyjaśniła z córką A. wszystkie nieporozumienia odnośnie pieniędzy, tj. kwoty około 160.000 zł, potwierdzając, że znajduje się ona na innym wspólnym rachunku, które to stanowisko zmieniła zupełnie w liście sporządzonym 15 września 2015 roku (k. 212). Z uwagi zatem na rozbieżności podawanych przez Spadkodawczynię okoliczności dotyczących kwoty 116.000 zł w poszczególnych listach, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy nie mogły one stanowić podstawy czynionych ustaleń. Zmienność twierdzeń ferowanych przez H. G. (1) wskazuje, w ocenie Sądu, iż ich treść była różna i z pewnością zależała od okoliczności

w jakich sporządzała je H. G. (1), tj. czy samodzielnie czy w obecności starszej córki czy wnuka. Ponadto wskazują one bezspornie na występowanie u H. G. (1) problemów z pamięcią, szczególnie pamięcią odnośnie aktualnych zdarzeń a nie retrospektywną, co zaś potwierdza jedynie, iż przedmiotowe problemy były istotne i wpływały na jej życie.

W tych okolicznościach nie sposób uznać, iż zasadne, zgodne z kryteriami oceny dowodów, byłoby oparcie ustaleń wybiórczo jedynie na trzech listach H. G. (1), pomijając pozostały materiał dowodowy, w tym notatkę spadkodawczyni z 12 września 2015 roku, czy treść złożonych zeznań przy zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa a także wyjaśnień pozwanej w charakterze strony, w których potwierdziła, iż otrzymywała listy od mamy zawierające zapytania gdzie są jej pieniądze, jak również, że matka sporządziła notatkę potwierdzającą jej wiedzę odnośnie miejsca ich ulokowania (k. 486 godz. 03:06:33). Ponadto pozwana wskazała, iż faktycznie nie chciała zwrócić pieniędzy na rachunek matki, że otrzymywała od matki wezwania gdyż nie chciała aby faktycznie z nich skorzystała powódka (k. 487-488). Powyższe okoliczności potwierdził również świadek B. J., który przyznał nie tylko, że listy babcia pisała w jego obecności, ale również, że ciocia odpisywała, że środki są dostępne i wystarczy aby H. G. (1) udała się z A. G. do banku (godz. 02:44:35).

W świetle powyższego nie sposób również zakwestionować ustaleń Sądu w przedmiocie faktycznego darowania pozwanej przez H. G. (1) na rzecz jej córki kwoty 50.000 zł, na co sama wskazuje zarówno w w/w notatce z 12 września 2015 roku (k. 151), w wyjaśnieniach w toku złożonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (k. 34) a także okoliczności przekazania w/w kwoty tytułem darowizny na rzecz pozwanej przedstawia sama pozwana w wyjaśnieniach złożonych w charakterze strony (k. 486 godz. 02:56:54). Podkreślić wypada, iż z uwagi na rodzaj czynności, przy której obecne były wyłącznie H. G. (1) i A. K. (1), brak było podstaw do czynienia w tym względzie ustaleń w oparciu o inny materiał dowodowy, szczególnie wyjaśnienia powódki czy zeznania B. J., którzy co do przedmiotowej w/w czynności byli świadkami pośrednimi albowiem wiedzę o niej mogli posiadać jedynie od samej H. G. (1), która to zmieniała wersję związaną z przekazaniem w/w środków. Słusznie również Sąd I instancji nie poczynił w tym względzie ustaleń w oparciu o oświadczenie zaprotokołowane przez notariusza, złożone 21 sierpnia 2015 roku, tj. zaraz po ostrym konflikcie, do którego doszło pomiędzy stronami, a czego bardzo bała się H. G. (1). Zaznaczyć również należy, iż w/w oświadczenie zostało złożone zaraz po odwołaniu pełnomocnictwa, po tym jak nie pamiętała, że w ogóle takie pełnomocnictwo A. K. (1) udzielała, a każda z tych czynności została dokonana w miejscu jej zamieszkania. Dodać także wypada, iż przy składaniu w/w oświadczeń H. G. (1) korzystała z pomocy córki M. L. (2) i wnuka, którzy wezwali notariusza do miejsca zamieszkania spadkodawczyni. Z tych też względów zasadnie Sąd ustalając okoliczności i dobrowolność przekazania przez H. G. (1) kwoty 50.000 zł na rzecz jej córki A. K. (1) oparł się na ostatnim oświadczeniu złożonym przez w/w, co miało miejsce w dniu 16 września 2015 roku - w ramach zawiadomienia o popełnianiu przestępstwa, a które było kompatybilne z notatką z 12 września 2015 roku oraz wyjaśnieniami pozwanej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak było również podstaw do przyjęcia za powódką twierdzenia, że kwota 116.700 zł nie znajdowała się jednakże na koncie, które było wspólne i należało do H. G. (1) i pozwanej. Po raz kolejny podnosząc zarzut błędu

w ustaleniach faktycznych powódka, nie wskazuje materiału dowodowego, którego Sąd nie uwzględnił a także, nie wskazuje jakie zasady oceny dowodów naruszył, ustalając okoliczność przeciwną od twierdzeń powódki. Tym samym przedmiotowe twierdzenie nie dopowiada nawet zarzutowi naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ustosunkowując się do w/w zarzutu, wskazać należy, iż okoliczność ustaloną przez Sąd co do wspólności rachunku, na który została wpłacona kwota 116.700 zł, wynika listów pozwanej skierowanych do matki

w okresie sierpień-wrzesień 2015 roku, wyjaśnień pozwanej, przytoczonych już powyżej zeznań świadka B. J., ale również po raz kolejny znalazła także wyraz

w piśmie z 20 listopada 2015 roku, w którym pozwana, a zasadniczo jej pełnomocnik, informuje powódkę, że kwota ta wchodzi w skład spadku potwierdzając, że znajduje się na rachunku wspólnym spadkodawczyni i pozwanej. Na uwagę zasługuje fakt, iż przedmiotowe pismo zostało sporządzone przez pełn. powódki a nie powódkę, co również należy poczytać jako okoliczność przemawiającą za brakiem podstaw do kwestionowania jego prawdziwości (k. 121).

Druga grupa zarzutów podniesionych przez powódkę odnośnie ustaleń faktycznych dotyczy de facto stanu zdrowia H. G. (1), w tym niezasadności uchylecia się przez Sąd od ferowania twierdzeń, która diagnoza była prawdziwa, co również pozostaje

w związku z prawdziwością ustalonych okoliczności w jakich doszło do pozyskania leku D..

Podnosząc powyższe powódka zapomina, iż Sąd z uwagi na obowiązującą zasadę kontradiktoryjności, czyni ustalenia wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy. Ponadto nie dysponując wiedzą specjalną, w tym szczególnie z zakresu medycyny nie może wypowiadać się w kwestiach zastrzeżonych dla biegłych, w tym w przypadku dwóch różnych diagnoz, przyjąć rolę lekarza, który post factum, tj. bez kompleksowych badań koniecznych do postawienia ostatecznej diagnozy, podjąłby się powyższego. Czyniąc ustalenia odnośnie sytuacji zdrowotnej H. G. (1), w tym dotyczącej kwestii problemów z pamięcią, Sąd wskazał dlaczego przyznał wiarę świadkowi P. G., kardiologowi, który był lekarzem H. G. (1) co najmniej od 2010 roku. Zwrócił uwagę, iż przemawia za tym, zarówno fakt, iż w/w świadek jest osobą obcą wobec stron, niezainteresowaną wynikiem postępowania a ponadto, która również z uwagi na posiadane wykształcenie, wiedzę, doświadczenie była w stanie obiektywnie ocenić problemy H. G. (1).

Po raz kolejny podkreślić wypada, iż powódka stawiając taki zarzut nie wskazuje jakie zasady oceny Sąd naruszył, lecz jedynie zaprzecza określonej tezie, ferując swoje twierdzenie poprzez odwołanie się do zeznań świadków C. L., H. W. czy A. R., tj. świadków zawnioskowanych przez stronę powodową, z których: - A. R. poznała spadkodawczynię przez M. L. (1), która sporadycznie ją odwiedzała (godz. 00:18:17), - C. L. była gospodynią, która przychodziła raz w tygodniu, nadto do 2013 roku, jak sama twierdzi, w okresie wykonywania przez nią obowiązków H. G. (1) nie było w domu, dodatkowo również poznała ją z uwagi na fakt, iż sprzątała w firmie powódki (godz. 01:19:16), - zaś H. W. jako jej była pacjentka, bywała o niej, zaś większą wiedzę co do osoby spadkodawczynie powzięła w ostatnim okresie przed śmiercią H. G. (1), kiedy ta u niej przebywała. W świetle przywołanych relacji i zakresu wiedzy jaką mogli mieć w/w świadkowie, słusznie Sąd I instancji czyniąc ustalenia co do czasu kiedy problemy H. G. (1) z pamięcią się zaczęły, powołał się na zeznania świadka P. G..

W przypadku analizy zeznań świadka obejmuje ona ustalenie tego, co osoba przesłuchiwana w swojej wypowiedzi pozytywnie stwierdza, jakie okoliczności faktyczne poznała za pomocą swoich zmysłów osobiście (selekcja materiału zeznań). W ocenie wartości dowodowej zeznań bierze się pod uwagę ich zgodność logiczną (zwartość), szczerłość wypowiedzi. Krytycznej oceny wymagają wszelkiego rodzaju oceny wartościujące. Zeznania świadka muszą być analizowane w ich całokształcie i w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym (art. 233 k.p.c.). Wprawdzie przepisy procedury cywilnej nie formułują nakazu odrzucania a priori zeznań świadka ze słyszenia (testis ex auditu), a więc relacjonującego bezpośrednio spostrzeżenia innych osób, ale przyjmuje się, że przedmiotem zeznania powinny być, co do zasady, osobiste spostrzeżenia świadka, a nie sądy o faktach tworzone w drodze wniosku czy wartościowania. (por. wyr. SA w Warszawie z dnia 18.08.2017r. sygn. akt I ACa 883/16).

Przywołanym powyżej kryteriom świadka bezpośredniego odpowiada świadek P. G., który wskazywał na własne spostrzeżenia co do zachowania H. G. (1), w tym powziętych na skutek przeprowadzonych przez siebie badań. Świadek przyznał, iż co najmniej na 2 lata przed ostatnią wizytą, która miała miejsce w czerwcu 2015 roku, H. G. (1) zapominała przyjmowania leków. Powyższe skłoniło go również do przeprowadzenia testu zegara, który był nieprawidłowy, co uzasadniało rozpoznanie w postaci zaburzeń poznawczych (godz. 00:38:32). To szczególne zainteresowanie dr P. G. wynikało z konieczności terminowego i w odpowiednich ilościach przyjmowania przypisanego leku (godz. 00:44:03). Tym samym słusznie Sąd I instancji przyznał zeznaniom tegoż świadka walor wiarygodności i mocy dowodowej, czyniąc je podstawą ustaleń kwestionowanej okoliczności. Ponadto na fakt, iż H. G. (3) miała problemy z pamięcią wcześniej, niż dopiero latem 2015 roku, wskazała również świadek A. K. (2), która także zwróciła uwagę w lecie 2014 roku, że w/w miała problemy z rozpoznaniem dobrze jej znanych ludzi, była zagubiona. Zwróciła również uwagę, iż wcześniej H. G. (1) zasłaniając się przepracowaniem maskowała swoje problemy, co wyrażało się np. w niekojarzeniu o czym rozmawia z drugą osobą (godz. 03:01:45). Faktem jest, iż w/w świadek jest daleką krewną, niemniej jednak jest bardzo zorientowana w sytuacji, w konflikcie stron, stanowisku do niego H. G. (1), a przedstawiona przez niego relacja jest obiektywna.

Jak już wskazano powyżej kwestia zdiagnozowania u H. G. (1) - tj. czy występują objawy choroby (...), czy zwykłego, z uwagi na wiek, otępienia, była również przedmiotem oceny Sądu I instancji, który słusznie wskazał, iż ustalenie tej okoliczności, tj. która diagnoza była prawdziwa, pozostaje poza kompetencjami sądu.

Wskazać przy tym wypada, iż Sąd zwrócił uwagę na okoliczności bezsporne do których należało po pierwsze wizyta H. G. (1) u prof. M. B., skierowanie w/w do Poradni A. wystawione 13 lipca 2015 roku (k. 146), a także badanie domowe przeprowadzone przez dr P. J. (1) specjalistę neurologa i wystawione przez niego zaświadczenie w dniu 17 sierpnia 2015 roku (k. 31).

W świetle w/w dowodów oraz mając na uwadze zeznania świadka prof. M. B., która przyniosła ze sobą badania, które wykonała H. G. (1), czas który poświęciła na przedmiotowe badanie i wywiad przeprowadzony z matką pozwanej, specjalizację w/w lekarza, która dotyczy choroby (...)a także dla porównania godzinne badanie przesiewowe wykonane przez dr P. J. (1), fakt, iż w/w nie jest specjalistą z zakresu w/w choroby a ponadto poświadczenie przez niego nieprawdy

w zaświadczeniu, iż H. G. (1) pozostaje pod jego stałą opieką, zasady doświadczenia życiowe oraz logiczne powiązania dowodów wskazują, iż bardziej wiarygodna i prawidłowa była jednakże diagnoza postawiona przez prof. M. B..

Zwrócić należy uwagę, iż zakres przeprowadzonych badań przez prof. M. B. był szerszy niż przez dr P. J. (1), niemniej jednak nie był pełny aby postawić ostateczną diagnozę, na co wskazała w/w mówiąc o konieczności wykonania rezonansu, badań neuroobrazowych, badania neuropsychologicznego. Takich też badań nie wykonał dr P. J. (1), przez co sam test m.-mental nie był wystarczający do wykluczenia choroby (...). N. od powyższego, wynik przeprowadzonego przez prof. M. B. testu, z którego H. G. (1) uzyskała o 5 pkt poniżej dolnej granicy, jak wskazała w/w uprawniał ją do postawienia rozpoznania choroby (...)(godz. 00:10:56, 00:21:16).

Wbrew również twierdzeniu powódki, świadek M. B. po pierwsze potwierdziła, że zapiski dotyczące dawkowania leku D. stanowią jej notatki oraz, że zostały wypisane dla dr M. D. (godz. 00:18:41), przez co nie powinno budzić wątpliwości, iż zgodnie z zaleceniem specjalisty choroby (...)został przypisany lek, który został wykupiony i był przyjmowany przez spadkodawczynię. Na powyższe wskazała również pozwana A. K. (1). Faktem jest, iż dr M. D. nie wskazał aby taką receptę wypisywał, niemniej jednak potwierdził, iż sama pozwana mówiła, że taką otrzymała. Niezależnie od tego kto faktycznie wypisał w/w receptę podzielić należy stanowisko Sądu I instancji, iż lek został wypisany, wykupiony a ponadto był to lek, który podaje się w początkowej fazie choroby (...), w dawkowaniu wskazanym w notatce.

Z uwagi na powyższe ustalone przez Sąd okoliczności, kwestionowane przez powódkę stanowią ciąg logiczny, przez co brak było podstaw do uznania podniesionych przez powódkę gołosłownych zarzutów.

Pozostałe dwie okoliczności wskazane jako błędy w ustaleniach faktycznych oznaczone jako pkt 3 lit. a i h pozostają w ścisłym związku z wnioskiem dotyczącym wpływu kwestionowanych okoliczności na ocenę niepopelnienia przestępstwa przez pozwaną a tym samym oddalenia powództwa przez co ustosunkowanie się do nich zostanie przedstawione w dalszej części uzasadnienia w ocenie zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Wskazując na naruszenie prawa materialnego powódka podniosła, iż Sąd I instancji błędnie przyjął, że w postępowaniu cywilnym nie jest dopuszczalne badanie czy zachowanie, na którym opiera się powództwo, wypełnia znamiona czynu zabronionego, lecz powyższe należy do kompetencji Sądu karnego.

Z powyższą wykładnią art. 928 § 1 pkt 1 k.c., dzielając stanowisko powódki, nie sposób się zgodzić. Katalog sytuacji, które mogą być podstawą do uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia został określony przez ustawodawcę w sposób wyczerpujący (zob. orz. SN z 18.4.1956 r., 3 CR 679/56, OSP 1957, Nr 3, poz. 60, s. 153.)

Pierwsza przyczyna niegodności obejmuje sytuacje, w których beneficjent spadku dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy. Pojęcie to odwołuje się do definicji zawartych w prawie karnym, przede

wszystkim pojęcia przestępstwa. Stąd przy jego wykładni nie jest możliwe abstrahowanie od zawartych w tej gałęzi prawa wskazówek (por. M. Pazdan, w: Pietrzykowski, Komentarz KC, 2015, t. II, art. 928, Nb 11; w odmiennym kierunku A. Kozaczka, Z zagadnień niegodności dziedziczenia, s. 146). W świetle art. 1 k.k. przestępstwo powinno być zaś czynem zabronionym przez ustawę (bezprawnym), zawinionym (niekoniecznie umyślnie) oraz społecznie szkodliwym w stopniu wyższym niż znikomy (por. rozważania, które czynią na tym tle J. Haberko, R. Zawłocki, Prawnosпадkowe konsekwencje, s. 32–33). Pojęciem tym objęte są bądź zbrodnie, bądź występki (art. 7 § 1 k.k.).

Z treści art. 928 § 1 pkt 1 k.c. wynika, iż zachowanie spadkobiercy musi charakteryzować się trzema następującymi cechami: 1. działanie musi być umyślne (ocena w kontekście art. 9 § 1 k.k.); 2. musi być przestępstwem, i to mającym charakter „przestępstwa ciężkiego”; 3. musi być skierowane przeciwko spadkodawcy.

Zarówno z w/w przepisu, jak również przepisów postępowania cywilnego nie wynika, aby Sąd rozpoznający sprawę o uznanie spadkobiercy za niegodnego nie był uprawniony do samodzielnej oceny zachowania zarzucanego spadkodawcy, na którym takie roszczenie zostaje oparte.

Takie też stanowisko wynika z orzecznictwa Sądów, w tym Sądu Najwyższego, który wskazał, iż „Zgodnie z art. 7 PrSpad, niegodnym dziedziczenia był m.in. ten, kto dopuścił się zbrodni przeciwko spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób. Pod rządem tego przepisu przyjmowano, odwołując się do orzecznictwa z okresu międzywojennego, że do stwierdzenia niegodności dziedziczenia nie jest konieczne uprzednie skazanie domniemanego spadkobiercy przez sąd w postępowaniu karnym; sąd rozpoznający sprawę z powództwa o ustalenie niegodności dziedziczenia mógł samodzielnie ustalić fakt dopuszczenia się zbrodni przeciwko spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób, chyba że zachodziły przesłanki związania przewidziane w art. 7 k.p.c. (obecnie 11 k.p.c.). Pogląd ten znajduje również potwierdzenie w aktualnym piśmiennictwie oraz orzecznictwie (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1937 r., C.II. 2883/36, Zb. Orz. 1938, poz. 125, i z dnia 10 września 1958 r., 3 CO 16/58, OSPiKA 1959, nr 5, poz. 129, oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 1966 r., II CR 214/66, OSNPG 1966, nr 10, poz. 49, i z dnia 23 listopada 1990 r., III CRN 318/90, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2016 r., III CSK 80/1, Biuletyn SN rok 2016, Nr 5).

Ugruntowanie w/w poglądu i brak jakichkolwiek zmian regulacji w tym zakresie nie uprawniało Sądu do ograniczenia jego kompetencji poprzez przyjęcie, iż konieczne jest uprzednie skazanie wyrokiem wydanym przez Sąd karny, aby w ogóle przystąpić do oceny, istnienia przesłanek z art. 928 § 1 pkt 1 k.c. Co również istotne przyjęta przez Sąd Okręgowy wykładania prowadziłyby do absurdu albowiem tak jak w niniejszej sprawie ostatecznie postępowanie karne w przedmiocie zarzucanego pozwanej czynu wypełniającego znamiona art. 286 § 1 k.k. postanowieniem z dnia 11 grudnia 2018 roku zostało umorzone z uwagi na brak znamion przestępstwa. W świetle art. 11 k.p.c. Sąd orzekający w sprawie jest związany wyłącznie wyrokiem skazującym. Podzielając zatem błędną wykładnię Sądu I instancji, zakończenie w w/w sposób postępowania karnego uniemożliwiałoby dokonywania badania zarzucanego zachowania pod kątem wypełnienia znamion z art. 286 § 1 k.k., co jak już wskazano pozostawałoby w sprzeczności z treścią art. 11 k.p.c.

Konstatując, wskazać należy, iż nie jest więc wykluczone każdorazowe dokonanie przez sąd cywilny samodzielnych ustaleń co do znamion czynu zabronionego w działaniu spadkobiercy i oceny jego zachowania w kategoriach „umyślnego ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy” na potrzeby zbadania niegodności dziedziczenia. W braku wyroku karnego sąd dokonuje samodzielnie ustalenia i oceny tego, czy doszło do popełnienia umyślnie przestępstwa przeciwko spadkodawcy oraz czy jest ono przestępstwem ciężkim, przy czym powyższe nie jest ograniczone wyłącznie od przypadku braku możliwości wydania wyroku przez Sąd karny, czy też amnestii lub abolicji (komentarz do art. 928 k.c. pod red. dr hab. Konrada Osajdy wyd. C.H. Beck 2019 r.)

Z uwagi na powyższe podzielić należało stanowisko skarżącej, iż interpretacja art. 928 § 1 pkt 1 k.c. przyjęta przez Sąd I instancji, nie znajduje uzasadnienia nie tylko w wykładni systemowej ale również pozostawała w sprzeczności z ugruntowanym już na tym tle orzecznictwem i stanowiskiem doktryny.

Niezależnie od naruszenia art. 928 § 1 pkt 1 k.c., wyprowadzone ostatecznie wnioski przez Sąd I instancji należało uznać za prawidłowe.

Sąd Okręgowy pomimo zakwestionowania własnych uprawnień do badania znamion przestępstwa, dokonał jednakże zgodnie z powołanym przepisem oceny zachowania pozwanej pod kątem „czy nawet przy przyjęciu, że wyczerpuje znamiona przestępstwa, może zostać uznane za „ciężkie przestępstwo”.

Przedmiotowe pojęcie ma charakter niedookreślony, a jego ocena odnosi się do indywidualnych warunków danej sprawy.

Brak zdefiniowania w przepisach k.k. oraz k.c. pojęcia przestępstwa ciężkiego oznacza, że sąd cywilny rozpoznający sprawę o uznanie spadkobiercy za niegodnego ma swobodę oceny, czy przestępstwo popełnione przez dany podmiot jest przestępstwem „ciężkim” w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 1 k.c. Nie jest możliwe enumeratywne wskazanie, jakiego rodzaju przestępstwa mogą być w typowych przypadkach uznane za ciężkie. Każde takie wyliczenie musi zostać uznane za przykładowe ze względu na szeroki zakres dyskrecjonalności sędziowskiej przy ocenie „ciężkości przestępstwa”.

Oceniając „ciężkość” przestępstwa w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 1 k.c. istotny jest rodzaj naruszonego lub zagrożonego tym przestępstwem dobra oraz skutki, a zwłaszcza rozmiar wyrządzonej krzywdy, chociaż nie wyłączono z hipotezy tegoż przepisu przestępstw bezskutkowych. Istotne znaczenie ma także sposób i czas działania sprawcy, uporczywość i nasilenie złej woli, a w szczególności zamiar poniżenia lub upokorzenia ofiary. W każdym wypadku nieodzowne jest uwzględnienie okoliczności konkretnego przypadku

i dostosowywanie oceny do jego specyfiki, w związku z czym możliwe są odmienne oceny „ciężkości” takich samych lub podobnych przestępstw w różnych stanach faktycznych oraz

w odmiennych układach podmiotowych. Ponadto w doktrynie przyjmuje się, że „ciężkości” przestępstwa nie przesądza przewidziany w kodeksie karnym rozmiar zagrożenia karą,

w związku z czym nawet „lekkie” z punktu widzenia prawa karnego oraz zagrożenia karą przestępstwo może być uznane za „ciężkie” w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2016 r., III CSK 80/15, Biuletyn SN rok 2016, Nr 5, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 11 sierpnia 2017 r., VI ACa 1914/16, niepubl., E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, w: Gudowski, Komentarz, 2017, t. VI, art. 928, Nb 12;).

Wskazać również wypada, na co także zwrócił uwagę Sąd I instancji, że przestępstwa przeciwko spadkodawcy, które mogą stanowić podstawę uznania za niegodnego dziedziczenia, nie zostały skatalogowane. Nie został on ograniczony do przestępstw przeciwko osobie spadkodawcy, rodzinie i opiece. Odwołując się do orzecznictwa, wskazać należy, iż za takie przestępstwo można również uznać czyn zabroniony przeciwko mieniu. Nadal jednak musi być to umyślne i ciężkie przestępstwo, za które można uznać jedynie takie, które godzi w podstawy egzystencji spadkodawcy (np. spalenie domu, stanowiącego centrum życiowe spadkodawcy, kradzież wózka inwalidzkiego, w konsekwencji czego spadkodawca zostaje pozbawiony możliwości poruszania się) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2014 r., V CSK 109/13, OSP rok 2015, Nr 4, poz. 43, str. 651).

Pod kątem przedstawionych powyżej przesłanek Sąd I instancji dokonał oceny zarzucanego zachowania pozwanej.

Przed odniesieniem się do powyższego wskazać należy, iż zachowanie pozwanej opisane jako doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia majątkiem spadkodawczyni polegające na wykorzystaniu stanu jej nieświadomości w celu udzielenia jej pełnomocnictwa a następnie przelanie kwoty 116.700 zł z rachunku spadkodawczyni na inny, do którego nie miała dostępu, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie wyczerpywało znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Zgodnie z powołanym przepisem przestępstwo popełnia ten, „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania”.

Odwołując się do orzecznictwa ukształtowanego na tle powołanej regulacji wskazać należy, iż oszustwo (art. 286 § 1 k.k.) może być popełnione tylko umyślnie, jest przestępstwem kierunkowym, zamięnnym celem, którego

treścią jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca powinien obejmować wszystkie znamiona oszustwa zamiarem bezpośrednim. „Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. „Przypisanie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. wiąże się z wykazaniem, że sprawca obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie w błąd innej osoby oraz to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2011 r., III KK 181/10, OSNKW 2011, Nr 3, poz. 27; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2004 r., IV KK 192/03, Prok. i Pr. – wkł. 2004, Nr 9, poz. 5).

Dokonując subsumpcji ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych pod hipotezę przywołanego przepisu, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać, aby zachowanie pozwanej zarzucane przez powódkę wyczerpywało znamiona przestępstwa oszustwa.

Jeszcze raz należy bowiem przypomnieć, iż bezspornie jest, że pozwana dokonała wypłaty środków pieniężnych należących do H. G. (1) z rachunku prowadzonego przez Bank (...), niemniej jednak motyw, cel jakimi kierowała się pozwana nie odpowiadały stronie podmiotowej czynu zabronionego.

Jak bowiem ustalono na podstawie zeznań świadków (obiektywnych, obcych wobec stron - P. G., B. K., A. J., A. K. (2), P. J. (2), U. T. - rozprawa 6 czerwca 2018 r.) to A. K. (1) opiekowała się H. G. (1), to ona chodziła z nią do lekarzy, a także wspierała ją materialnie (zakup ubrań, zapewnienie kierowcy, czy fizjoterapeuty).

W świetle powyższego oraz mając na uwadze, iż sytuacja finansowa pozwanej była bardzo dobra, nie sposób przypisać jej działaniu, celu, zamiaru polegającego na doprowadzeniu matki do niekorzystnego rozporządzenia jej majątkiem.

Całkowicie odmienna sytuacja powódki M. L. (1), która wymagała pomocy i której było udzielane przez H. G. (1) stałe wsparcie finansowe, czego wyrazem było również korzystanie przez w/w ze środków spadkodawczyni pozostających na rachunku w Banku (...) S.A., oraz dążenie do zabezpieczenia interesów matki przed ich wykorzystywaniem przez powódkę, szczególnie w sytuacji gdy H. G. (1) zaprzestała wykonywania praktyki lekarskiej a jej jedynym źródłem utrzymania pozostała emerytura, potwierdza jedynie troskę pozwanej o byt matki i dążenie do zabezpieczenia jej środków, nie zaś działanie w celu osiągnięcia własnych korzyści majątkowych.

Na powyższy cel działania, zamiar pozwanej, wskazuje również sposób ulokowania kwoty 116.700 zł (tj. na rachunku wspólnym pozwanej i H. G. (1)), wielokrotne informowanie matki o możliwości dokonania przez nią wypłaty w/w środków, a także kwestionowana przez powódkę okoliczność w postaci zawiadomienia powódki pismem z 20 listopada 2015 roku, iż w/w środki wchodzą w skład masy spadkowej. Wbrew twierdzeniom powódki przedmiotowe pismo wskazuje cel działania pozwanej podany przez nią w jej wyjaśnieniach, a przy tym potwierdzony przez świadka U. T. (godz. 04:02:07), co pozwalało na przyznanie wiarygodności i mocy dowodowej w/w osobowemu źródłem dowodowym, które pozostawały kompatybilne z w/w dokumentem. Dodać również wypada, iż treść pisma z 20 listopada 2015 roku stanowi dowód tego, iż pozwana nawet dokonując przeniesienia środków H. G. (1), nigdy nie dążyła do zmiany zasad/majątku, który podlegałby dziedziczeniu.

W tych okolicznościach potwierdza on również brak znamion przestępstwa zarzucanego pozwanej.

Odnosząc się do kwestii niezrozumienia przez Sąd opisywanego przez powódkę zachowania pozwanej związanego z wymuszeniem na matce podjęcia leczenia choroby (...), co miało stanowić wykorzystanie sytuacji matki stron w celu uzyskania pełnomocnictwa wskazać należy, iż faktycznie w/w okoliczności Sąd rozpatrywał jako samodzielny czyn, który miałby uzasadniać uznanie pozwanej za niegodną dziedziczenia.

Niezależnie od powyższego nawet przy błędnej kwalifikacji tegoż działania powyższy zarzut nie miał istotnego znaczenia dla rozpoznania sprawy. Zaznaczyć bowiem wypada, iż stan zdrowia potwierdzony przez świadków, zarówno strony pozwanej jak i powodowej, polegający na problemach z pamięcią, co drastycznie się pogorszyło po zaprzestaniu wykonywania przez H. G. (1) praktyki lekarskiej, w pełni uzasadniał troskę pozwanej i podjęcie działań zmierzających do zdiagnozowania zaistniałych problemów

z pamięcią. Pozwana dokładając najwyższej staranności i dbałości o dobro matki postarała się o jej skonsultowanie z najlepszym specjalistą choroby (...) prof. M. B., jak również co podkreślił Sąd I instancji, wykazywała się dbałością w pilnowaniu matki

w przyjmowaniu lekarstwa D., będącego bezspornie środkiem stosowanym w terapii choroby (...). To działania powódki doprowadziły do tego, iż spadkodawczyni nie została w pełni przebadana, w którym to celu miała skierowanie do Poradni neurologicznej, a w której się nie stawiała. W prezentowanych deficytach pamięci występujących u H. G. (1), nie można również uznać, że pozwana prosząc matkę o udzielenie jej pełnomocnictwa wykorzystała jej położenie, niewiedzę, czy też świadomie wprowadziła ją

w błąd co do skutków jakie mogły zaistnieć, wobec dokonania czynności, o której następnie nie pamiętałaby. Jeszcze raz należy podkreślić, iż sposób postępowania pozwanej, której nie sposób przypisać jakiegokolwiek złej woli, która kierowała się wyłącznie dobrem matki, i zabezpieczeniem jej interesów, stworzeniem bezpieczeństwa finansowego, oraz dopełnieniem kwestii formalnych związanych z udzieleniem pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego, nie uzasadnia przypisania pozwanej celowego i świadomego wykorzystania braku rozeznania spadkodawczyni co do znaczenia w/w czynności prawnej.

Zwrócić również należy uwagę na fakt, iż H. G. (1) była osobą wykształconą, która z całą pewnością była w stanie rozpoznać cel dokonanej czynności i jej skutki. Fakt, iż następnie zarówno w banku, jak i składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zaprzeczała aby udzielała w/w pełnomocnictwa stanowi jedynie dowód pogarszającego się stanu jej zdrowia, występowania coraz większych problemów z pamięcią, do czego doszły jeszcze objawy psychotyczne w postaci odczuwanych przez nią obaw i lęków.

W świetle przedstawionej argumentacji, nawet w sytuacji przyjęcia, że zachowanie pozwanej wyczerpywałoby znamiona przestępstwa, to w całości należy podzielić rozważania Sądu I instancji, iż nie miało ono charakter ciężkiego. Przeniesienie środków finansowych

w kwocie 116.700 zł nie godziło bowiem w byt, podstawową egzystencję H. G. (1), która dysponowała emeryturą a ponadto w każdej chwili i w każdej sytuacji mogła liczyć na pomoc córki A. K. (1) pomimo konfliktu jaki istniał pomiędzy stronami. Dodać wypada, iż odcięcie spadkodawczyni od pozwanej nastąpiło na skutek działań powódki, która po wywiezieniu jej do koleżanki, zmieniła jej również numer telefonu. Ujawniane przez H. G. (1) obawy i lęki, w tym dotyczące pozwanej wymagały stosownej terapii, skonsultowania jak w takiej sytuacji matce należy pomóc a nie odseparowania jej od córki, z którą sama miała bardzo dobry kontakt, która dbała o nią i z której była dumna.

Konstatując, pomimo podzielenia zarzutu błędnej wykładni art. 928 § 1 pkt 1 k.c., w ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja nie mogła skutkować ani zmianą ani uchyleniem zaskarżonego orzeczenia, wobec czego na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (j.t. Dz. U. 2018 r. poz. 265), na które składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 75% stawki wynoszącej 5 400 zł (tj. 4050 zł).

Monika Włodarczyk Bernard Chazan Edyta Jefimko